Telefon № 11. Cena 25 groszy.

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 30. N o w e, sobota 24-go lipca 1937 r. Rok XIV.

## Z DNIA.

### NOWE USTAWY DOTYCZĄCE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie projekty ustaw, dotyczące członków zarządów oraz pracowników samorządowych, a mianowicie: przepisy służbowe, przepisy dyscyplinarne, oraz przepisy o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym.

Brane są przy tym pod uwagę dotychczasowe projekty ustaw, uchwalone przez komisję sejmową, poprawki zgłoszone do tych ustaw w Senacie oraz poprawki i memoriały organizacyj pracowniczych i samorządowych.

Projekty te mają być podane we wrześniu br. do wiadomości przedstawicielom zainteresowanych organizacyj, a na początku sesji zwyczajnej Sejmu projekty tych ustaw mają być wniesione do laski marszałkowskiej.

### KARA WIĘZIENIA DLA NIESUMIENNYCH DŁUŻNIKÓW W GRECJI.

Rząd grecki zamierza wydać ustawę, wprowadzającą karę więzienia dla niesumiennych dłużników. Nowa ustawa wprowadza dwa rodzaje aresztu. Niepłacenie długów podatkowych podlegać będzie karze ciężkiego aresztu. Pod tę samą kategorię podpadają także wypadki, gdy dłużnik nie płaci ani długów ani procentów. Natomiast wypadki nie płacenia tylko kapitału karane będą łagodniej.

Na razie rząd grecki zamierza przeznaczyć 200 cel więziennych dla niesumiennych dłużników.

Sfery handlowe przypuszczają, że dzięki tej ustawie moralność płatników w Grecji znacznie się podniesie.

### ŻÓŁTA FALA.

Siedem największych związków eksporterów japońskich towarów bawełnianych utworzyło ostatnio wspólną organizację eksportową z siedzibą w Osaka. Dotychczas bowiem istniały odrębne związki dla eksportu do Europy, do krajów mórz południowych, Azji Wschodniej, Europy, Afryki, Bliskiego Wschodu i Ameryki oraz związek eksporterów barwionych sarongów, stanowiących odzież kobiecą pierwszej potrzeby w Indiach.

Nowa wielka instytucja eksportowa japońskiego przemysłu bawełnianego opiera się na wzorowej organizacji wywozu, a zredukowanie aparatu urzędniczego pojedyńczych związków obniżyć ma wydatnie koszta handlowe wywozu japońskiego.

Konsolidacja ta stanowi zapowiedź nowej fali eksportu japońskiego, tym bardziej, że w najbliższym czasie do związku tego przystąpią również eksporterzy wywożący tkaniny i przędzę bawełnianą do Ameryki Południowej.

### W SPRAWIE ZWOLNIENIA GMIN OD PŁACENIA DODATKÓW MIESZKANIOWYCH DLA NAUCZYCIELI.

Związek Powiatów R. P. zwrócił się do p. ministra skarbu i p. ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zwolnienie gmin z obowiązku wypłaty dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych. Dodatek ten bowiem pochłania znaczny odsetek i tak niedostatecznych w stosunku do potrzeb dochodów gminnych, które to sumy należałoby raczej obracać na właściwe zadania gmin w dziedzinie oświaty.

Ponadto, jak stwierdza Związek Powiatów R. P., sprawa dodatków mieszkaniowych skutkiem nieodpowiedniego ukształtowania strony techniczno-formalnej stała się przyczyną rozdźwięków i sporów między nauczycielstwem a ludnością, co jest szkodliwe z punktu widzenia ogólno-państwowego.

Gdyby zaś jednorazowe całkowite zwolnienie gmin od obowiązku wypłaty dodatków mieszkaniowych było z jakichkolwiek względów niemożliwe, to konieczna jest, zdaniem Związku Powiatów R. P., stopniowa przynajmniej likwidacja tego ciężaru. W tym wypadku ze zwolnienia powinnyby skorzystać przede wszystkim gminy wiejskie, oraz małe miasta, liczące do 5000 mieszkańców, w których obciążenie to jest specjalnie dotkliwe.

## Brak sił kwalifikowanych.

**Poprawa koniunkur gospodarczych w świecie, a zwłaszcza szybki wzrost wytwórczości przemysłowej postawił gospodarki poszczególnych krajów wobec szeregu zagadnień, które poprzednio w okresie kryzysu jak gdyby nie istniały. Okazało się nagle, że nie wystarczy dodatnia tendencja koniunkturalna dla wyzyskania możliwości rozwojowych. Szereg czynników materialnych i mniej uchwytnych okazało się niezbędnych dla wyzyskania dodatnich możliwości. W wielu państwach wyłonił się problem surowcowy, a ostatnio także coraz poważniejszym zagadnieniem staje się występujący powszechnie brak sił kwalifikowanych, zwłaszcza w przemyśle.**

**Zagadnienie to wyrosło tym bardziej nieoczekiwanie przed gospodarką światową, że w latach kryzysu przyzwyczajono się do opinii o trwałym nadmiarze sił pracujących. Wielomilionowe bezrobocie, trwające szereg lat we wszystkich krajach wytworzyło opinię, iż rezerwy pracy są tak znaczne, iż czerpać z nich będzie można bez ograniczeń w razie poprawy koniunktur. Istotnie o ile chodzi o robotnikow całkowicie niekwalifikowanych, to dotychczas w żadnym niemal kraju niema się do czynienia z problemem całkowitego braku tego rodzaju sił. We wszystkich jednak krajach świata, a zwłaszcza w głównych centrach wytwórczości jak w Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francji i t. p. występuje dotkliwy brak fachowców technicznych, a więc inżynierów i wszelakiego rodzaju kwalifikowanych pracowników.**

**Jest to całkowicie zrozumiałe. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wykształcenie pracownika kwalifikowanego wymaga wiele czasu, wielu wysiłków i znacznych funduszów. Procesy produkcyjne uległy w ostatnich dziesiątkach lat znacznemu udoskonaleniu, skomplikowały się pod względem technicznym i niejednokrotnie prosty robotnik posiadać musi wiadomości fachowe, których nie może nabyć inaczej, jak w drodze odpowiedniej praktyki, a także i pewnego przygotowania teoretycznego.**

**Kryzys i bezrobocie poczyniły olbrzymie zniszczenia wśród sił kwalifikowanych w tym sensie, że doprowadziły do odzwyczajenia od pracy, a nawet do zupełnego utracenia posiadanych kwalifikacyj. Szereg fachowców przeszedł w okresie przesilenia do innych, rokujących większe możliwości rozwojowe zawodów i obecnie nie ma zamiaru ich porzucać i powracać do dawnych zajęć.**

**Zagadnienie wyszkolenia odpowiedniej ilości robotników wykwalifikowanych stanowi problem, którym należy się również zainteresować i w Polsce. Bez odpowiednich kadr zdolnych i wyszkolonych robotników fachowych niepodobna przeprowadzić industrializacji naszej gospodarki, ani rozwinąć pod względem ilościowym wytwórczości przemysłowej. W dziedzinie tej koniecznym jest wypracowanie planu na szereg lat naprzód i jego konsekwentna realizacja. Oczywistym to się stanie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wykształcenie inżyniera wymaga do 6-ciu lat pracy, a również wykształcenie wykwalifikowanego robotnika wymaga wieloletniego szkolenia.**

**Wysiłkom w dziedzinie szkolenia ze strony państwa musi iść z pomocą odpowiednie ustawodawstwo i zarządzenia władz administracyjnych. W szczególności doniosłe znaczenie posiada szkolenie narybku produkcyjnego, przez zatrudnianie i kształcenie w poszczególnych przedsiębiorstwach dostatecznej ilości uczniów. Wysoce znamiennym jest np., iż w Niemczech wprowadzony został obowiązek wykształcenia pewnej ilości uczniów, odpowiadającej określonej ilości robotników. Obowiązek ten wprowadzono m. in. w przemyśle metalowym, żelaznym oraz budowlanym. Gdyby przedsiębiorca nie zastosował się do tego obowiązku, wówczas zmuszony jest płacić za każde niezajęte miejsce uczniowskie znaczne kary. Zarządzenia te przyniosły w Niemczech pozytywne rezultaty i umożliwiły zatrudnienie i szkolenie dziesięć tysięcy uczniów.**

**Zagadnienie znalezienia odpowiedniej ilości sił wykwalifikowanych, oraz przygotowania na przyszłość nowych kadr posiada u nas tym większe znaczenie, iż przystępujemy z coraz większą energią do realizacji wielkiego programu inwestycyjnego, który automatycznie prowadzić musi na wszystkich odcinkach do rozszerzenia ram wytwórczych.**

## Bankiet w klatce lwa.

Właściciel największego cyrku australijskiego zaprosił przeszło 100 wybitnych osobistości miasta Melbourne na niezwykły bankiet. Obiad odbył się w klatce jednego z pensjonariuszy cyrku, ogromnego lwa Prince i jego towarzyszki, lwicy Elsie. Zwierzęta zajęły miejsca w przyzwoitej odległości od biesiadników, a pogromca ich, kapitan Eric Flyger, cały czas je pilnował. Mimo to bankiet odbył się w dość nerwowej atmosferze i zakończył się budzącym dreszcz zgrozy momentem. Gdy weszli do klatki operatorzy filmowi i fotografowie, by zrobić zdjęcia kinematograficzne niezwykłego obiadu, Prince skoczył w kierunku stołu. Został natychmiast odwołany przez swego pogromcę, lecz mimo to część zaproszonych gości zrezygnowała z niebezpiecznego sąsiedztwa i uciekła, nie czekając na deser do palarni.

## Niezwykła kolekcja książek.

Poprzednik obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, jest posiadaczem ogromnej biblioteki całkowicie poświęconej Wielkiej Wojnie. Biblioteka obejmuje powieści, pamiętniki i dokumenty z dziedziny wydarzeń lat 1914-18 we wszystkich językach świata. Po długich poszukiwaniach udało się Hooverowi zgromadzić przeszło 400.000 prac i skompletować największy tego rodzaju zbiór książek. Hoover zapisał w testamencie swą cenną kolekcję uniwersytetowi w Leland Stanford.

## Waszyngton miastem drzew.

Stolica Stanów Zjednoczonych jest również, jak się okazuje z obliczeń statystycznych, stolicą drzew. Na ulicach Waszyngtonu znajduje się bowiem 121.625 drzew, co jest najgęstszym zadrzewieniem miasta na świecie. Jedno drzewo przypada tam na 52 stopy powierzchni. Gdyby zaś drzewa te posadzono w jednym rzędzie, dałoby to linię długości 1200 mil angielskich.

## Najdłuższy gościniec świata.

W pełnym toku znajdują się już prace nad budową najdłuższego gościńca świata. Droga ta, która otrzymała nazwę „międzynarodowy gościniec Pacyfiku" — biegnie od miejscowości Fairbanks w Alasce aż do Buenos-Aires, ciągnąc się najpierw wzdłuż Oceanu do Mexico-City, dalej poprzez republiki środkowo i południowo-amerykańskie do Valparaiso de Chile, po czym przebija się przez Kordyliery, aby dotrzeć do Buenos-Aires. Droga liczy 21.000 kilometrów. Obecnie wykonano już ponad 16.000 km.

## New-York założyli Francuzi.

Historyk John Juiley dowiódł w jednej ze swoich ostatnich prac naukowych, że New-York powstał właściwie 61 lat wcześniej, niż dotąd przypuszczano. Okazało się bowiem, że już w r. 1544 podróżnicy francuscy wylądowali na wyspie Manhattan i przebywali tam przez pewien czas. A dopiero 61 lat później, bo w r. 1605 podróżnicy holenderscy założyli osadę New-Amsterdam, która z czasem zamieniła się w milionowe miasto New-York.

# Nowe oblicze Chin.

Sześć lat ledwie mija we wrześniu, jak Japończycy rozpoczęli pochód w głęb Mandżurii, a w ciągu tego okresu dokonały się w psychice Chińczyków tak wielkie przemiany, na jakie normalnie w Chinach potrzeba by było stuleci.

Chińczycy, którzy w r. 1931 niemal biernie patrzyli na odrywanie Mandżurii od ich państwa, dziś potrząsają groźnie bronią. Chiny przeskoczyły to, co nazwać można psychologiczną granicą, odzyskując swoją „morale". Prawie wcale nie ma już dzisiaj w Chinach śladów defetyzmu, który tak długo trzymał ten naród w kleszczach bierności.

Mniej więcej od końca ubiegłego stulecia Chińczycy byli poniżani ponad wszelką miarę, znęcano się nad nimi, terroryzowano ich. Brakło tylko jednej kropli, by miara przysłowiowej cierpliwości i obojętności Chińczyków się przebrała. Żądania Japończyków z ubiegłej jesieni w kwestii odstąpienia północnych Chin dokonały reszty. Żądania te zostały zdecydowanie odrzucone przez rząd chiński przy poparciu całego narodu. Gdyby Chińczycy i tym razem ustąpili przed Japończykami, jak to czynili ostatnio wobec wszystkich żądań Japonii, byłby to początek końca Chin jako narodu samodzielnego.

Wobec twardego oporu Chin Japończycy zmienili taktykę, wzniecili bunt w Wewnętrznej Mongolii, usiłując opanować Suijuan. Na skutek nieprzewidzianego oporu Chińczyków obydwie próby się nie udały.

Było to oczywiście raczej dyplomatyczne niż militarne zwycięstwo, ale bądź co bądź, zwycięstwo, które podniosło na duchu Chińczyków. Dawno pogrzebana nadzieja wyrwania się spod przemocy Japończyków znów zaświtała. Zrodziła się ufność we własne siły i śmiałość.

Bodaj jeszcze nigdy Chińczycy nie byli tak zjednoczeni jak obecnie. W swej nienawiści do Japończyków Chińczycy dyszą pragnieniem rewanżu. „Zarazek" nacjonalizmu szerzy się gwałtownie w całych Chinach. Nawet chłopi zrozumieli ostatecznie, że agresja Japończyków wgłąb Chin to koniec ich spokojnego bytu.

Drugim, ważnym czynnikiem poczucia siły w Chinach, jest zwrot w uzbrojeniu Chin. Chiny są dziś silniejsze militarnie niż dotychczas: posiadają dobrze wyćwiczoną armię stałą ok. 250.000 ludzi, samoloty, tanki, wozy pancerne, artylerię i t. d. w dużej ilości. W porównaniu z Chinami sprzed 20 laty dzisiejsze Chiny są olbrzymem, nie są nim jednak jeszcze w porównaniu z mniejszą od nich, ale nawskroś nowocześnie wyekwipowaną Japonią.

W tym właśnie tkwi niebezpieczeństwo wojny dla Chin. Wojna chińsko-japońska niewątpliwie zniszczyłaby i Japonię, ale zniszczyłaby przede wszystkim dużą część Chin, bowiem działania wojenne toczyłyby się wyłącznie na terytorium chińskim. Jeśli jednak Japończycy będą nadal nalegali na odseparowanie pięciu północnych prowincji z japońskimi „doradcami" w ich administracji, Chińczycy nie będą mieli wyboru: muszą zdecydować się na wojnę, bez względu na ryzyko. Jeśli nie zdecydują się, stracą bezpowrotnie szmat kraju.

# Nowa choroba, którą znamy od 25 lat.

Prasę polską obiegła wiadomość o nowej chorobie zakaźnej „tularemii", która ukazała się na naszym zachodnim pograniczu, w Niemczech i Czechosłowacji, skąd zachodzi obawa zawleczenia jej do Polski. Chorobę tę nazywano „nową", „nieznaną". Tymczasem określenia te nie odpowiadają prawdzie. Tularemia znana jest w medycynie od blisko dwudziestu pięciu lat. Przed tylu bowiem laty lekarze dr Mc Coy i dr Francis wykryli zarazek wywołujący to cierpienie Bacterium tularense. Dziwna nazwa zarazka i choroby pochodzi od okręgu Tulare w Kalifornii, gdzie po raz pierwszy na to cierpienie zwrócono uwagę. Dalsze obserwacje wykazały, że przenoszenie tej choroby nie jest wyłącznym przywilejem gryzoniów, a więc zajęcy, wiewiórek i t. d., bo równie poważną i niebezpieczną rolę odgrywają tutaj muchy końskie i kleszcze, a nawet woda zakażona przez chore szczury wodne. Muchy, które zetknęły się z zarazkami choroby mogą przenosić ją przez dwa tygodnie, kleszcze zaś raz zakażone roznoszą zarazę przez całe swe życie, a gryzonie przez parę lat.

Zarazek tularemii wtargnąwszy do organizmu ludzkiego przez uszkodzoną skórę wywołuje chorobę zależnie od swej złośliwości w jeden do dziesięciu dni. Objawy jej obszernie już opisano. Medycyna nie znalazła do tej pory swoistego środka przeciw tej chorobie. Zaleca natomiast chronienie się przed zakażeniem przez przestrzeganie czystości rąk, wystrzeganie się uszkodzeń skóry zwłaszcza przy dotykaniu gryzoniów, dokładne gotowanie mięsa zajęczego przed spożyciem, wystrzeganie się ukąszeń kleszczów i much końskich, wreszcie niszczenie gryzoniów na wypadek epidemii.

# Regulacja jednego z największych jezior europejskich.

Obecnie sąd dla spraw morskich w Szwecji wydał ostateczne orzeczenie w sprawie odszkodowania mieszkańców nadbrzeżnych w związku z uregulowaniem jeziora Wenern, które jest trzecim z rzędu jeziorem Europy pod względem wielkości. Zaprojektowany olbrzymi plan regulacji jeziora Wenern w celu zaopatrzenia w wodę wielkich zakładów elektrycznych w Gotaald, przyczyni się do całkowitego uniezależnienia Szwecji od energii parowej, która zostanie zastąpiona energią elektryczną. Ponieważ regulacja jeziora spowoduje podniesienie poziomu wód i pociągnie za sobą zalanie wodą obszarów nadbrzeżnych, składających się z urodzajnych pól, łąk i lasów, zajdzie konieczność wypłacenia odszkodowania w wysokości 6.372.000 koron właścicielom tych obszarów. Przeprowadzenie planu regulacji przysporzy państwu czysty dochód w wysokości około 26 milionów koron po uwzględnieniu sum wypłaconych tytułem odszkodowania osobom prywatnym, szkód wyrządzonych majątkowi państwowemu i kosztów procesu. Szczegóły powyższe wskazują, jak wielki to był proces. Rozpoczął się on w r. 1925, odbyło się zaś 7.200 posiedzeń. Wyrok sądowy został wydany w formie broszury, która obejmuje 735 stron. Akta procesu zawierają 42.000 arkuszy, w tym 1.600 map i planów.

# Przetarg publiczny
## na dzierżawę polowania.

Spółka Łowiecka w Nowem-Miejski Tryl wydzierżawi na przeciąg 6 lat w drodze publicznego przetargu polowanie obszaru 300 ha na terenie Miejskiego Trylu. Zbiórka reflektantów o godz. 12 dnia 23 lipca 1937 r. w sali ratuszowej w Nowem.

Warunki dzierżawy zostaną ogłoszone przed przetargiem.

Nowe, dnia 15 lipca 1937 r.

**Zarząd Spółki Łowieckiej**
Nowe-Miejski Tryl.

# Metale też chorują.

Już sama nazwa stali i żelaza jest dla nas symbolem czegoś trwałego, niezniszczalnego. Niechże jednak przedmiot wykonany z tych metali poleży parę godzin w wilgotnym miejscu już jest niebezpiecznie „chory". Stal i żelazo pokrywają się rdzą, niszczeją i stają się bezużyteczne. W ten sposób tracimy na całym świecie miliony kilogramów żelaza o kolosalnej wprost wartości. Podobnie oddziaływują wpływy atmosferyczne na bronz i mosiądz; pokryte rakowatymi wyrzutami kruszeją, rozpadając się po pewnym czasie w proszek. Tego rodzaju chorobę obserwować można na antykach, które dłuższy czas leżały w ziemi.

Podobnie jak u ludzi leczy się chorobę raka przy pomocy elektryczności. Niejedne cenne przedmioty muzealne uratowano promieniami galwanicznymi od całkowitej zagłady, mimo iż leżały może tysiące lat w ziemi.

Jako klasyczną chorobę metali wymienić należy dżumę cynkową, która, im niższą jest temperatura, z tym większą siłą działa na cynkowe przedmioty. (Zupełnie odwrotnie aniżeli dżuma atakująca ludzi). Przy temperaturze powyżej 18 stopni Celsjusza dżuma cynkowa ginie, najsilniej natomiast występuje w temperaturze poniżej zera. Przedmioty cynkowe, dotknięte tą chorobą przybierają odcień ciemno-szary, powierzchnia ich pokrywa się białymi pęcherzykami, które po pewnym czasie rozpadają się w biały proszek. Chorobę tę podobnie jak i ludzkie zaziębienia leczy się przy pomocy ciepła. Przedmioty „zadżumione" kładzie się do ciepłej wody. Z chwilą jednak, gdy choroba dżumy cynkowej zaatakowała metal zbyt głęboko, kuracja termiczna niewiele pomaga. W ten sposób wiele wyrobów cynkowych, dotkniętych zbyt zaawansowaną dżumą nie dało się uratować od „śmierci".

# Zgłaszanie szkód wyrządzonych przez wojsko.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w wypadkach wyrządzenia przez oddziały wojskowe ćwiczące szkód polnych lub innych szkód, wymienionych w rozporządzeniu Min. Spraw Wojskowych z dnia 3 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 767), powinni poszkodowani, mający zamiar zgłosić roszczenie o odszkodowanie wyrządzonej im przez wojsko szkody:

a) w wypadku, gdy żądane odszkodowanie nie przekracza sumy 250,— zł — wnieść podanie w miarę możności natychmiast po wyrządzeniu szkody do dowódcy tego oddziału, który wyrządził szkodę lub do którego należy winny jej wyrządzenia, a to celem załatwienia sprawy odszkodowania szkód w drodze rokowań ugodowych;

b) w wypadku, gdy żądane odszkodowanie przekracza sumę 250,— zł lub gdy bezpośrednie rokowania ugodowe z władzami wojskowymi nie dały rezultatu, albo też gdy z jakichkolwiek przyczyn nie nastąpiło zgłoszenie roszczenia u dowódcy oddziału wojskowego — wnieść podanie o odszkodowanie do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej nie później niż w terminie 14 dni od dnia wyrządzenia szkody lub od dnia zakończenia rokowań ugodowych bez pozytywnego wyniku, a to celem rozpoznania sprawy wynagrodzenia szkód przez komisję mieszaną, powołaną przez kierownika pow. władzy adm. ogólnej.

Nowe, dnia 15 lipca 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.